

Konspekt lekcji języka polskiego w klasie III- dwujęzycznej

Temat: „Kartoteka” Tadeusza Różewicza wyrazem nowej koncepcji dramatu.

CELE LEKCJI:

- przedstawia i ocenia rzeczywistość polską lat pięćdziesiątych - na podstawie "Tanga" i "Kartoteki"
- porównuje współczesne dramaty: "Tango" i "Kartotekę" (wymienia podobieństwa i różnice)
- wskazuje cechy dramatu absurdu w konkretnym tekście.

METODY PRACY:

- metoda problemowa – poszukująca
- praca z tekstem
- heureka
- praca w grupach

PRZEBIEG LEKCJI:

I Faza wprowadzająca :

1. Przypomnienie omawianych ostatnio dramatów.
2. Wspólnie z uczniami ustalenie różnic i podobieństw między dramatami- zapis na tablicy.

PODOBIENSTWA:

- czas akcji, miejsce akcji, bohaterowie (reprezentanci różnych pokoleń), problematyka, wymowa zakończenia, rozrachunkowy charakter tekstów, odwołania systemu totalitarnego, ocena środowiska inteligenckiego, wpływ tradycji literackiej, funkcja groteski.

RÓZNICE:

- indywidualizacja bohatera, dialogi, funkcjonowanie tragizmu, komizmu, groteski; cechy gatunkowe dramatu, wymowa ideowa utworu, budowa, język postaci, zakończenie

II Faza rozwinięcia:

1. Praca w grupach.
2. Możliwe odpowiedzi :

	Podobieństwa
Czas akcji	Po wojnie: „Tango” – r.1958; „Kartoteka” 1958, 1959
Miejsce akcji	„Tango”- mieszkanie p.Stomilów; „Kartoteka”- pokój, który jest kawiarnią , ulicą
Bohaterowie	„Tango”- 3 pokolenia- najstarsze, średnie i najmłodsze; w „Kartotece” najstarsze, młodsze- Pokolenie Kolumbów, pokolenie powojenne
Problematyka	W obu dramatach – życie w świecie pozbawionym wartości, zasad moralnych,

	poszukiwanie ładu i porządku świata, szukanie tradycyjnych wartości.
Wymowa ideowa dramatów	Pesymistyczne zakończenie sugeruje, że bohaterowie nie odnajdą swoich pragnień i ideałów, więc będą funkcjonować w świecie bez zasad

Różnice :

1. „Kartoteka” – bohater Everyman- ma wiele imion, jest odindywidualizowany, pod wpływem doświadczeń wojennych nastąpiła u niego tzw. dezintegracja osobowości, jest bierny, w pozycji horyzontalnej- leży na łóżku, nie posuwa akcji do przodu.
„Tango” – bohaterowie zróżnicowani, zindywidualizowani, aktywni, chętni do działania- zwłaszcza główny bohater.
2. Nowy język (bełkot), mówienie "obok siebie", brak możliwości porozumienia się, natomiast w „Tangu” język komunikatywny.
3. Brak wyraźnego tragizmu czy komizmu, a w „Tangu” mamy wyraźne elementy komiczne, tragiczne.
4. Inna budowa dramatu oraz inne zakończenia.

III – Faza podsumowująca:

1. Są to dramaty o kryzysie wartości, o słabości, o oportunizmie, o dezintegracji i bierności wobec niebezpieczeństw, które może przynieść przyszłość.
2. W "Kartotece" realizuje się nowa formuła dramatu- (dramat absurdu)
3. Uczniowie otrzymują informacje na temat dramatu absurdu i ich przedstawicieli- S. Becketta oraz E.Jonesco.
4. Klasa zostaje podzielona na dwie grupy, których zadaniem jest znalezienie cech wspólnych dramatów E.Jonesco i S. Becketta z „Kartoteką” T.Różewicza. Otrzymują ksero fragmentów wybranych dramatów- załącznik nr 2 i 3.
5. Podsumowanie lekcji, zebranie informacji, uzupełnienie notatek.

SAMUEL BECKETT (1906-1989)

Potomek bogatej irlandzkiej rodziny, wykształcony. W 1933 r. zaczął studiować neofilologię w Dublinie. Jako turysta pojechał do Francji, później badał kulturę francuską, czuł się tam bardziej wolny. Poznał J. Joyce'a, był nim zafascynowany, zakochała się w nim córka Joyce'a. Wrócił do Dublina. Wykładał literaturę francuską i włoską, budził kontrowersje, nie chciał mówić o czymś na czym się nie zna. Przeniósł się do Francji, rodzina wyparła się go, zrzekł się majątku w zamian za skromną pensję. W Paryżu został zaatakowany nożem, został uratowany przez swoją przyszłą żonę. W czasie wojny został we Francji, brał udział w ruchu oporu. Nie wystawiano jego dzieł. W 1953 r. nagle stał się sławny. To jednak nie zmieniło go, nie chciał promować swoich dzieł. Pisał sztuki, słuchowiska radiowe, scenariusze. Przyznanie mu w 1969 r. Nagrody Nobla uznał za katastrofę, nie odebrał jej osobiście. Angażował się w pomoc opozycji antykomunistycznej. Dzieło „Końcówka” zadedykował W. Hawlowi. Nie wystawiał sztuk w teatrach w Pd. Afryce, gdzie nie pozwalano grać czarnoskórym aktorom, protestował przeciw wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce. Pod koniec życia oddał się do domu opieki. O jego śmierci dowiedziano się po pogrzebie.

Twórczość:

- *Katastrofa*
- *Sztuka bez Aktu*
- *Końcówka*
- *Ostatnia taśma Krappa*
- *Szczęśliwe dni*
- *Komedia*

Cechy twórczości:

- egzystencjalne „zranienie”, wrażliwość na cierpienie, głęboki niepokój metafizyczny
- ciekawość i pasja poznawcza, analityczny umysł i wola dochodzenia istoty rzeczy
- samo istnienie było dla niego źródłem udręki, wzbudzało zdumienie i lęk.

E. Ionesco - to jeden z najwybitniejszych dramaturgów XX wieku, który obok Samuela Becketta uchodzi za głównego **twórcę antyteatru**. Najsłynniejszą sztuką Ionesco jest „Łysa śpiewaczka”, dramat zbudowany z elementów groteski, ironii i parodii. Dwa małżeństwa (Martinów i Smithów) nie przypominają tradycyjnych bohaterów dramatycznych, którzy napędzają akcję, ale są wcieleniem postaci marionetkowych, zaledwie uosabiających określone idee. Szczególnym rysem dramatu Ionesco jest **problem braku komunikacji międzyludzkiej i umiejętności nawiązania głębokich relacji**. Rzeczywistość jawi się tu jako absurdalna pustka, w której człowiek czuje się zagubiony i samotny.

Tragizm ludzkiego losu dochodzi do głosu również w kolejnych sztukach autora: „**Lekcja**”, „**Krzeseła**”, „**Ofiary obowiązku**”, „**Kubuś, czyli uległość**” czy „**Improwizacja**”. Ionesco w swoim teatrze absurdu porusza również **problematykę narodzin totalitaryzmu i zbiorowych obsesji**, np. w „Nosorożcu”. W pozornie banalnych sytuacjach dramaturg potrafi dostrzec sensory uniwersalne, odnoszące się zarówno do prawdy o jednostce, jak i mechanizmów życia społecznego. W swoich sztukach („**Iwona, księżniczka Burgunda**”, „**Ślub**” i „**Operetka**”) pisarz eksponował przestrzeń relacji międzyludzkich, które stają się źródłem konwencji społecznych.

- **Samuel Beckett w *Czekając na Godota*** przedstawia postacie umieszczone poza czasem i historią, ogranicza ich związki ze światem realnym. Znużeni życiem Vladimir i Estragon czekają na Godota (Boga? idee? innego człowieka?), który pomoże im uwolnić się od poczucia beznadziei istnienia. Choć tajemnicza postać nie nadchodzi, bohaterowie się nie zniechęcają. Z dramatu Becketta wynika, że współczesny Everyman bardziej niż wiecznego potępienia boi się egzystencjalnej pustki i bólu, który ona ze sobą niesie. Choć jego rachuby

wiele razy zawiodły, chce zachować wiarę w nadejście Godota i nadzieję na odnalezienie sensu, więc czeka.

- *Sztuka Czekając na Godota* jest metaforą ludzkiego losu. Chyba po raz pierwszy udało się pisarzowi w formie tak ascetycznej, bez skomplikowanej akcji, rozbudowanych postaci, dekoracji opisać dramat ludzkiego istnienia.
- W sztukach Becketta na uwagę zasługuje skromność scenografii i programowe ubóstwo rekwizytów.
- Postacie są dziwne i dziwnie usytuowane: a to zakopane w ziemi, a to umieszczone w kubłach na śmiecie, albo stróżujące dzień i noc przy kamieniu i krzaku (*Czekając na Godota*).
- Światem tej dramaturgii rządzą absurd i groteska, zdarzenia są zredukowane do minimum, a problematyka głęboko filozoficzna. Tragizm istnienia, bezsens śmierci (przedstawionej tu groteskowo), wartości w życiu ludzkim.
- Krytycy wpisują tę twórczość w krąg antyteatru i postmodernizmu.

Załącznik nr 2

"VLADIMIR: Czekajmy, zobaczymy, co nam powie.

ESTRAGON: Kto?

VLADIMIR: Godot.

ESTRAGON: O, bardzo słusznie.

VLADIMIR: Musimy wpierw jasno wiedzieć co i jak.

ESTRAGON: Z drugiej strony, może lepiej kuć żelazo, póki gorące.

VLADIMIR: Ciekaw jestem, co nam zaproponuje. Przyjmiemy to albo odrzucimy.

ESTRAGON: A o cośmy go właściwie prosili?

VLADIMIR: Nie było cię tam?

ESTRAGON: Nie uważałem.

VLADIMIR: Och... O nic konkretnego.

ESTRAGON: Tak jak w modlitwie.

VLADIMIR: Właśnie tak.

ESTRAGON: Nieokreślona bliżej prośba.

VLADIMIR: Dokładnie tak.

ESTRAGON: I co on odpowiedział?

VLADIMIR: Że zobaczy.

ESTRAGON: Że niczego nie obiecuje.

VLADIMIR: Że musi to przemyśleć.

ESTRAGON: Spokojnie.

VLADIMIR: Pomówić z rodziną.

ESTRAGON: Z przyjaciółmi.

VLADIMIR: Z agentami.

ESTRAGON: Z korespondentami.

VLADIMIR: Przejrzeć papiery.

ESTRAGON: Sprawdzić konto.

VLADIMIR: Zanim podejmie decyzję.

ESTRAGON: Zwykła kolej rzeczy.

VLADIMIR: Prawda?

ESTRAGON: Chyba tak.

VLADIMIR: Ja też tak myślę.

Cisza.

ESTRAGON (zaniepokojony): No dobrze, a my?

(...)

VLADIMIR: Co z nami? Musimy pokornie prosić."

-> Gdy po raz pierwszy zetknęłam się z tym tytułem (lekcja polskiego - ale kiedy? i czy to było w podręczniku, czy raczej nauczycielka mówiła?), spotkałam się z koncepcją czekania na Godota - czekania na Zbawiciela, Boga? I w tej scenie silnie przemawia do mnie ta koncepcja. Jest taka gorzka.

"VLADIMIR: Kwestia gustu.

ESTRAGON: Charakteru.

VLADIMIR: Nie ma na to rady.

ESTRAGON: Nie przeskoczy się tego.

VLADIMIR: Jest się takim, jakim się jest.

ESTRAGON: Nie przełamie się tego.

VLADIMIR: Rdzeń jest niezmienny.

ESTRAGON: Nic się nie da zrobić."

-> Taka już jestem? :(

"(...) równie dobrze ja mógłbym być na jego miejscu, a on na moim. Gdyby przypadek nie sprawił, że stało się odwrotnie."

-> Wstrętny przypadek!

"Łez na świecie zawsze jest tyle samo. Gdy jeden przestaje płakać, drugi gdzie indziej zaczyna. Tak samo ze śmiechem. (...) Nie narzekajmy więc na nasze czasy, nie ma w nich więcej nieszczęścia niż dawniej. (...) Ale i nie chwalmy ich sobie. (...) Po prostu nie mówmy o nich."

-> Nawiązująca do Koheleta, głęboka refleksja.

"ESTRAGON: Jestem nieszczęśliwy.

VLADIMIR: Nie może być! Od kiedy?

ESTRAGON: Nie pamiętam już.

VLADIMIR: Pamięć płata nam takie figle. (...)"

-> Jestem nieszczęśliwa. Od zawsze?

"Pan Godot powiedział (...), że dziś wieczór nie przyjdzie, ale na pewno przyjdzie jutro."

-> I tak w kółko... Dość czekania, trzeba wziąć się do roboty.

"VLADIMIR: Nie wiesz, czy jesteś nieszczęśliwy, czy nie?

CHŁOPIEC: Nie, proszę pana.

VLADIMIR: To tak samo jak ja. (...)"

-> Raczej nieszczęśliwa. Stan nieszczęścia poprzerywany paroma chwilami cienia szczęścia i wielkiej nadziei na szczęście.

"Nie panuje się nad nastrojem."

-> Wcale. Przychodzi - i koniec, ogarnia.

"VLADIMIR (sentencjonalnie): Każdy nosi swój krzyżyk. (Wzdycha.) Do śmierci. (Chwila namysłu.) Po czym jest zapomniany."

-> W wersji angielskiej, we francuskiej natomiast "Przez krótkie przez i krótkie po".

"VLADIMIR: Co one mówią?

ESTRAGON: Opowiadają swe życie.

VLADIMIR: Nie wystarcza im, że żyły.

ESTRAGON: Muszą o tym mówić.

VLADIMIR: Nie wystarcza im, że umarły.

ESTRAGON: Nie wystarcza."

-> Potrzebuję opowiadać?

"Zawsze coś wynajdziemy, żeby stworzyć sobie wrażenie istnienia (...)"

-> Tak pragnę istnieć naprawdę...

"Jak czas ucieka, gdy się figluje!"

-> Jak wariat.

"Daj mu spokój. Nie widzisz, że rozpamiętuje właśnie swoje szczęście."

-> Słodkie wspomnienie, smutek dzisiaj.

"Na mnie też patrzy ktoś mówiąc sobie: Śpi, nic nie wiem, niech dalej śpi."

-> Nie wiem. Czekam...?

(Uwaga na marginesie: lektura przypominała mi przyśpiewkę Wujka z dzieciństwa!

"Raz piesek wpadł do kuchni

I porwał mięsa ćwierć,

A kucharz, co był głupi,

Zarąbał go na śmierć.

A kucharz, co był mądry

I litość w sercu miał,

Postawił mu nagrobek

I taki napis dał..."

-> Chociaż ja pamiętam: "Włazł pies do kuchni...")

Czekając na Godota (Beckett Samuel)

Załącznik nr 3

Na osobnych kartkach – ksero

